

Kalina Jędrusik, Nie Kocham Cię

Niepotrzebnie przychodzisz, mój drogi,
niepotrzebnie się snujesz jak cień.
Nie obudzą mnie nocą twe kroki,
twój cień za mną nie wzruszy mnie w dzień

Nowy krawat niczego nie zmieni,
a twój fryzjer nie umie cię strzyc.
Możesz nosić goździki w kieszeni,
to i tak nie pomoże nic

Daremnie się uśmiechasz:
nie Kocham cię!
Ach, widać miałeś pecha:
nie Kocham cię!
Nic na to nie poradzę,
że jest inaczej, niżbyś chciał

Będziesz chodził i patrzył ponuro,
jak obity pies.
Będziesz siedział z tą miną pochmurną
ja wiem, jak to jest!

Już prawie nienawidzisz
nie mów, że nie.
Żal mi cię, ale widzisz:
nie Kocham cię.
No, po co ci to było,
no, po coś przyszedł właśnie tu?

No i co ci z tej twojej urody,
co ci z tego, że mało masz lat?
Jesteś ładny, bezczelny i młody
i oczami człowieka byś zjadł

Takie miękkie masz włosy na karku
i te rzęsy tak jasne to źle!
Ale jeszcze się ze mną potarguj,
choć nic przez to nie zmieni się

Uśmiechnij się, ja przecież
nie Kocham cię.
Daj rękę głupstwa pleciesz
nie Kocham cię.
To przecież nic nie znaczy,
że jesteś ze mną sam na sam...

Będziesz myślał, żeś już mnie zwyciężył
żeś mnie zdobył już.
Ach, jak śmieszny dziś jesteś, jak śmieszny,
oczy masz tuż-tuż...

A jesteś tak daleko
nie Kocham cię!
Całujesz mnie cóż z tego?
Nie Kocham cię!
Nie Kocham cię na pewno,
przecież dlatego mówię: Tak